



Solenizant odbiera piłkę od trenera Adama Nawałki



Na urodzinowym torcie nie mogło zabraknąć klubowego proporczyka

LEGENDARNY OBRONCA GÓRNIKA ZABRZE STANISŁAW OŚLIZŁO OBCHODZIŁ 75. URODZINY

STO LAT, PANIE STANISŁAWIE!

Jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych twarzy Górnika Zabrze i współautorem jego największych sukcesów. Do dziś nie wyobraża sobie życia bez swojego ukochanego klubu. Legendarny obrońca drużyny z Roosevelta obchodził w miniony wtorek 75. urodziny.

– Trzeba by się zastanowić czy przyznawać się do tego 75-lecia, czy może lepiej nie – żartował Stanisław Oślizło podczas uroczystości zorganizowanej w siedzibie klubu we wtorek 13 listopada. – Czego mógłbym sobie życzyć z okazji urodzin? Przede wszystkim zdrowia, bo to najważniejsze. Drugie życzenie jest takie, by nasz zespół awansował na pierwsze miejsce w tabeli i zdobył mistrzostwo kraju. Jest na to szansa. A na sztandarze Górnika jest miejsce na piętnastą gwiazdkę – podkreślał legendarny zawodnik 14-krotnego mistrza Polski.

Jubilat w prezencie otrzymał m.in. koszulkę z numerem 75 i swoim nazwiskiem oraz piłkę z autografami piłkarzy, trene-

rów i pracowników klubu. – Ta piłka znajduje się w moim mieszkaniu na honorowym miejscu – podkreślał wzruszony Stanisław Oślizło. Wśród gości urodzinowej uroczystości byli m.in. trener Górnika Adam Nawałka, prezes klubu Artur Janowski i koledzy jubilata z boiska. – Do dziś wspominamy mecz, który rozgrywaliśmy z Tottenhamem – uśmiecha się Jan Kowalski, rówieśnik Stanisława Oślizła. – Stasiu przez lata był kapitanem naszej drużyny. Zawsze sobie pomagaliśmy, a w zespole panowała znakomita atmosfera – dodaje. Nie zabrakło także przedstawicieli zarzańskiego samorządu. – Bardzo się cie-

szę, że Stanisław Oślizło tak bardzo identyfikuje się z Górnikiem. To człowiek, który ciągle gra z tą „jedenastką”. To piękne, że nasze miasto może szcycić się takimi twarzami – mówi prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik. (hm)



STANISŁAW OŚLIZŁO

Życzyłbym sobie, by Górnik zdobył 15. mistrzostwo Polski. To byłby piękny urodzinowy prezent.

PONAD PÓŁ WIEKU Z GÓRNIKIEM

Stanisław Oślizło urodził się 13 lipca 1937 r. w Wodzisławiu Śląskim. Karierę piłkarską rozpoczynał w tamtejszym Kolejjarzu (dzisiejsza Odra Wodzisław). Później grał w Kolejjarzu Katowice i Górniku Radlin. W 1960 r. trafił do Górnika Zabrze. W barwach klubu z Roosevelta występował przez dwanaście lat. Grał na obronie. Rozegrał 296 meczów i strzelił trzy bramki. Był kapitanem Górnika i reprezentacji Polski. Z Górnikiem osiem razy zdobył mistrzostwo Polski i sześć razy Puchar Polski. W meczu z Manchesterem City strzelił jedyną w historii polskiej piłki bramkę w finale Pucharu Zdobywców Pucharów. Do dziś związany jest Górnikiem. Ma tytuł jego Honorowego Ambasadora, był również rzecznikiem klubu.

OKOŁO 200 TYSIĘCY ZŁOTYCH PRZEZNACZA ROCZNIE ZABRZAŃSKI SAMORZĄD NA LIKWIDACJĘ DZIKICH WYSYPISK

Przez nielicznych tracą tysiące mieszkańców



Dzikie wysypiska odpadów to plaga naszych miast. Wciąż nie brakuje osób, które idą na łatwiznę i swoje śmieci wyrzucają na poboczach dróg czy w lesie. Każdego roku na walkę z procederem zabrzański samorząd wydaje setki tysięcy złotych.

Likwidacja dzikich wysypisk to zadanie, które od lat realizowane jest przez Wydział Infrastruktury Komunalnej Urzędu Miejskiego w Zabrzu. W budżecie miasta na 2012 r. przewidziano na ten cel prawie 200 tys. zł.

– Podejmujemy działania na podstawie zgłoszeń straży



miejskiej i mieszkańców. Ponadto pracownicy Referatu Gospodarki Komunalnej naszego wydziału przeprowadzają wizje w terenie celem zlokalizowania dzikich wysypisk – tłumaczy Walenty Biedulski, naczelnik Wydziału Infrastruktury Komunalnej UM w Zabrzu.

Dzikie wysypiska zlokalizowane na terenach należących do miasta są fotografowane i nanoszone na mapki sytuacyjne. Następnie, według kolejności zgłoszeń, Wydział Infrastruktury Komunalnej zleca ich porządkowanie firmie, która posiada wymagane zezwolenia

na odbiór i transport odpadów.

– Zleceniobiorca zobowiązany jest do przekazania odpadów do instalacji odzysku lub składowania odpadów o ustalonym statusie prawnym – podkreśla naczelnik Walenty Biedulski.

Na likwidację dzikich wysypisk samorząd wydaje co roku ponad 200 tys. zł. – Gdyby nie taki sposób pozbywania się odpadów przez nielicznych, można by z tych pieniędzy wybudować rocznie 4-5 minisitowni podobnych do tej w parku imienia Poległych Bohaterów przy ulicy Dubiela. Minisitownie służyłyby mieszkańcom przez długie lata. A tak pieniądze te przeznaczone są na porządkowanie miasta z dzikich wysypisk – podsumowuje wiceprezydent Zabrze Katarzyna Dzioba.

BALAST DZIKICH WYSYPISK

Tyle odpadów wywieziono z dzikich wysypisk w 2010 r. odpady komunalne - 300 ton; gruz - 190 ton; biodegradowalne - 79 ton; Koszt: 248,9 tys. zł

Tyle odpadów wywieziono z dzikich wysypisk w 2011 r. odpady komunalne - 290 ton; gruz - 210 ton; biodegradowalne - 90 ton Koszt: 225,5 tys. zł

CZY WIESZ, ŻE...?

- Roczne zużycie aluminiowych puszek w Polsce wynosi 400 milionów sztuk. Należą one do grupy odpadów, które można nieskończenie wiele razy wykorzystać lub powtórnie przetworzyć. Sześć puszek ze złomu stanowi oszczędność energii, która jest porównywalna ze spalaniem jednego litra paliwa.
- Każda szklana butelka, która jest ponownie wprowadzona do obiegu, przyczynia się do oszczędności energii potrzebnej do świecenia 100-watowej żarówki przez cztery godziny.
- Powtórne wykorzystanie tony papieru to oszczędność 1476 litrów ropy, 26 tysięcy litrów wody i 7 metrów sześciennych miejsca na składowisku.
- Plastikowa butelka pozostawiona na składowisku odpadów rozkłada się nawet 500 lat, guma do żucia około 5 lat, natomiast niedopałki papierosów - 2 lata.